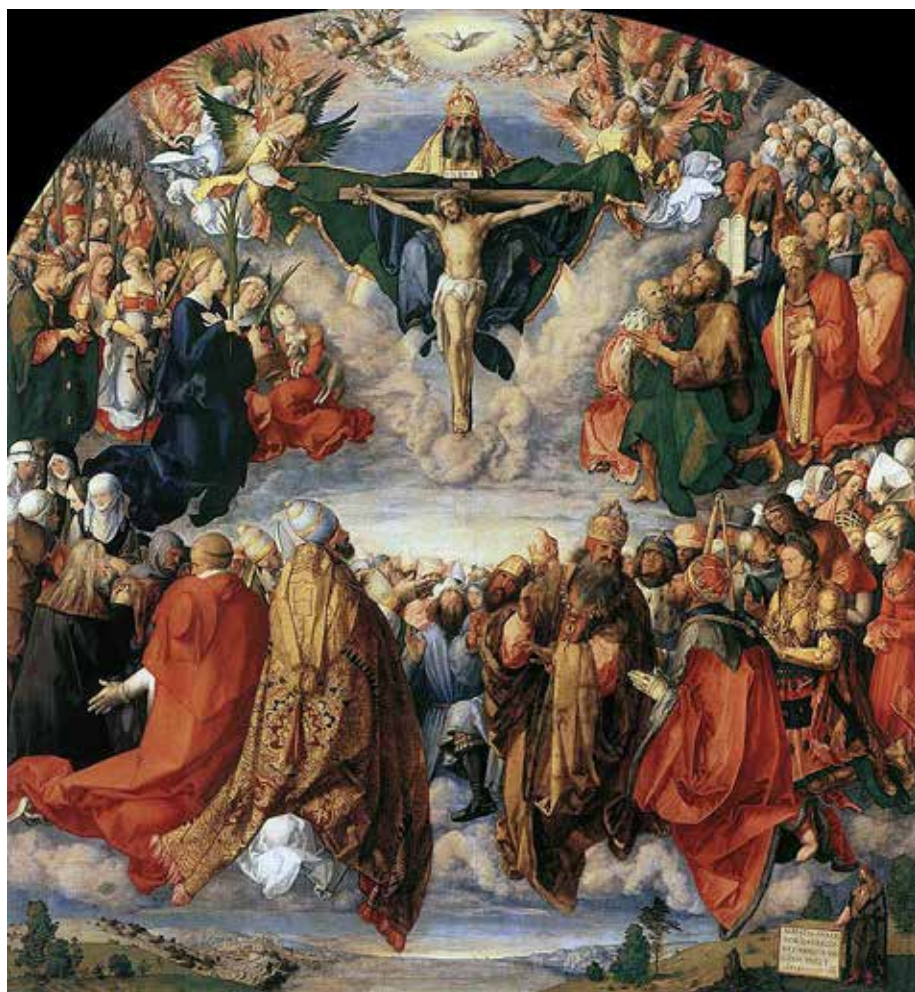


LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIENSKIEJ

Nr 313 – listopad 2020



„List do Chorych i ich Rodzin” – biuletyn dla chorych
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
do użytku wewnętrznego

Wydawca

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Redakcja i korekta

Ks. kan. dr Piotr Skiba
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

Referent Duszpasterstwa Chorych

Ks. Przemysław Pokorski

Przygotowanie tekstów

Elżbieta Palczak

Na okładce

Wszyscy Święci

Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin

e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel

e-mail: elapalczak@gmail.com

ENCYKLIKA *FRATELLI TUTTI* OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA O BRATERSTWIE I PRZYJAŹNI SPOŁECZNEJ

(Wstęp)

1. „*Fratelli tutti*”, napisał św. Franciszek z Asyżu, zwracając się do wszystkich braci i sióstr, proponując im formę życia, mającą posmak Ewangelii. Wśród jego rad chcę podkreślić jedną, w której zachęca do miłości, wykraczającej poza granice geografii i przestrzeni. W niej nazywa błogosławionym tego, który tak kocha „swego brata będącego daleko od niego, jak gdyby był z nim”. W tych kilku prostych słowach wyjaśnił istotę otwartego



braterstwa, które pozwala rozpoznać, docenić i miłować każdą osobę niezależnie od bliskości fizycznej, niezależnie od miejsca na świecie, w którym się urodziła lub w którym mieszka.

2. Ten Święty, znany z miłości braterskiej, prostoty i radości, który zainspirował mnie do napisania encykliki *Laudato si'*, ponownie motywuje mnie do poświęcenia tej nowej encykliki braterstwu i przyjaźni społecznej. Św. Franciszek, który czuł się bratem słońca, morza i wiatru, wiedział, że jest jeszcze bardziej zjednoczony z tymi, którzy tak samo żyją w ciele jak on. Wszędzie rozsiewał pokój i podążał u boku ubogich, opuszczonych, chorych, odrzuconych, ostatnich.

3. Jest taki epizod w jego życiu, który ukazuje nam jego serce bez granic, zdolne do wyjścia poza dystanse wynikające z pochodzenia, narodowości, koloru skóry czy religii. To jego wizyta

u sułtana Malik-al-Kamila w Egipcie, wizyta, która wymagała od niego wielkiego wysiłku ze względu na jego ubóstwo, niewielkie środki, jakimi dysponował, ze względu na oddalenie i na różnice językowe, kulturowe i religijne. Taka podróż, w tamtym historycznym momencie, naznaczonym wyprawami krzyżowymi, ukazała jeszcze bardziej wielkość miłości, którą chciał żyć, pragnąc objąć wszystkich. Wierność swemu Panu była proporcjonalna do jego miłości wobec braci i sióstr. Nie lekceważąc trudności i niebezpieczeństw, św. Franciszek poszedł na spotkanie z sułtanem z taką samą postawą, jakiej wymagał od swoich uczniów: aby, nie negując własnej tożsamości, „pośród saracenów i innych niewiernych [...] nie wdawać się w kłótnie ani w spory, lecz być poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na Boga”. W tamtym kontekście było to żądanie niezwykle. Uderza nas, jak osiemset lat temu Franciszek zalecał, by unikać wszelkich form agresji czy sporów, a także by żyć pokornie i po bratersku „w poddaniu”, także wobec tych, którzy nie podzielają ich wiary.

4. Nie prowadził wojny dialektycznej, narzucając doktryny, ale przekazywał miłość Boga. Zrozumiał, że „Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1J 4, 16). W ten sposób był płodnym ojcem, który wzbudził marzenie o braterskim społeczeństwie, ponieważ „tylko ten, kto godzi się zbliżyć do innych osób w ich własnym ruchu, nie po to, by utrzymać je w swoim, ale by pomóc im być bardziej sobą, naprawdę staje się ojcem”. W tamtym świecie pełnym wież strażniczych i murów obronnych, miasta przeżywały krwawe wojny między potężnymi rodami, podczas gdy rozszerzały się ubogie rejony wykluczonych przedmieść. Tam Franciszek otrzymał w swym wnętrzu prawdziwy pokój, uwolnił się od wszelkich pragnień panowania nad innymi, stał się jednym z ostatnich i starał się żyć w harmonii ze wszystkimi. To jemu zawdzięczamy inspirację do napisania tych stron.

5. Zagadnienia związane z braterstwem i przyjaźnią społeczną zawsze należały do moich trosk. W ciągu ostatnich kilku

lat nawiązywałem do nich wielokrotnie i w różnych miejscach. W tej encyklice pragnąłem zebrać wiele z tych wypowiedzi, umieszczając je w szerszym kontekście refleksji. Ponadto, o ile przy redakcji *Laudato si'* inspiracją był dla mnie mój brat Bartłomiej, Patriarcha Prawosławny, który z wielką siłą postulował troskę o rzeczywistość stworzoną, to w tym przypadku czułem się w sposób szczególny zachęcony przez Wielkiego Imama Ahmada Al-Tayyeba, którego spotkałem w Abu Zabi, aby przypomnieć, że Bóg „stworzył wszystkich ludzi równymi w prawach, obowiązkach i godności, i powołał ich, aby żyli razem jako bracia i siostry”. Nie był to jedynie akt dyplomatyczny, lecz refleksja dokonana w dialogu i wspólnym zaangażowaniu. Niniejsza encyklika podejmuje i rozwija wielkie tematy poruszone w tym dokumencie, który wspólnie podpisaliśmy. Włączyłem w nią także, w moim własnym języku, liczne listy i dokumenty, które otrzymałem od wielu osób i grup z całego świata.

6. Następane strony nie mają na celu podsumowania nauki o miłości braterskiej, lecz skupiają się na wymiarze uniwersalnym tej miłości i jej otwartości na wszystkich. Przekazuję tę encyklikę społeczną jako skromny wkład w refleksję, abyśmy w obliczu różnorodnych i aktualnych sposobów eliminowania lub lekceważenia innych, potrafili odpowiedzieć nowym marnieniem o braterstwie i przyjaźni społecznej, które nie ograniczają się jedynie do słów. Chociaż napisałem ją wychodząc od moich przekonań chrześcijańskich, które mnie ożywiają i karmią, starałem się to uczynić w taki sposób, aby ta refleksja była otwarta na dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej woli.

7. Właśnie, kiedy pisałem tę encyklikę, wybuchła niespodziewanie pandemia Covid-19, ujawniając nasze złudne zabezpieczenia. Niezależnie od różnic w sposobie, w jaki poszczególne kraje odpowiedziały na tę sytuację, ujawniła się wyraźnie niezdolność do wspólnego działania. Pomimo, że jesteśmy hiper-połączeni, ujawniło się rozbitcie, które utrudniało rozwiązywanie problemów, dotyczących nas

wszystkich. Jeśli ktoś uważa, że należało jedynie usprawnić to, co już czyniliśmy, lub że jedynym przesłaniem jest to, że musimy udoskonalić istniejące już systemy i reguły, zaprzecza rzeczywistości.

8. Bardzo pragnę, abyśmy w tym czasie, w którym przyszło nam żyć, uznając godność każdej osoby ludzkiej, byli w stanie na nowo ożywić wśród wszystkich światowe pragnienie braterstwa. Wśród wszystkich: „Oto piękna tajemnica, aby marzyć i uczynić nasze życie piękną przygodą. Nikt nie może stawić czoła życiu w sposób odosobniony. [...] Potrzebujemy wspólnoty, ażeby nas wspierała, pomogła nam, takiej, w której pomagamy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość!“. Snujmy marzenia jako jedna ludzkość, jako wędrowcy stworzeni z tego samego ludzkiego ciała, jako dzieci tej samej ziemi, która wszystkich nas gości, każdego z bogactwem jego wiary czy jego przekonań, każdego z jego własnym głosem, wszystkich jako braci!

LISTOPADOWE ZAMYŚLENIA ŻYCIE MA SWÓJ POCZĄTEK I KONIEC

Listopad jest szczególnym miesiącem skłaniający do refleksji nad przemijaniem i kruchością ludzkiego życia, nad śmiercią, której nikt nie uniknie oraz nad ostatecznym przeznaczeniem człowieka. Jan Paweł II pisał: „**I tak przechodzą pokolenia. Nadzy przychodzą na świat i nadzy wracają do ziemi, z której zostali wzięci. Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz. (...) zatrzymaj się! — masz we mnie przystań, we mnie jest miejsce spotkania z Przedwiecznym Słowem» — zatrzymaj się, to przemijanie ma sens, ma sens... ma sens... ma sens!**”

Życie przemija, a wraz z nim nasze dążenia, pragnienia i to, o co zabiegaliśmy i co zdobyliśmy, przeminie. Przemija ten

1 „Tryptyk rzymski”

świat zniekształcony przez grzech, przez obojętność, lekceważenie Boga, zaprzeczenie Jego istnieniu i brak wiary w życie wieczne. Jezus mówi: „...**biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzenie¹**”. Apostoł Jan w swoim Liście daje wiele przykładów do analizowania swego życia: „**Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki²**”.

Śmierć, której doświadcza człowiek wierzący, otwiera drogę do Boga Ojca. **Błogosławieni, którzy w Panu umierają (...)** niech odpoczną od swych mozołów, bo idą wraz z nimi ich czyny. (Ap 14,13)

Śmierci nikt nie uniknie, choćby był najbogatszy. Ona może nastąpić w chwili, której się nikt nie spodziewa, dlatego trzeba być zawsze przygotowanym – „**Tak powinienes zachować się w każdym czynie i w każdej myśli, jak gdybyś dziś miał umrzeć. Jeśli miałbyś czyste sumienie, nie bałbyś się bardzo śmierci. Lepiej jest unikać grzechu niż uciekać przed śmiercią. Jeśli dziś nie jesteś gotowy, czy będziesz gotowy jutro?**”³

Bóg z tymi, co Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra⁴ – bogaty w miłosierdzie czeka i pragnie nam błogosławić. Czy mam świadomość, że Bóg nigdy nie zapomina o człowieku? Czy pragnę zmierzać do wieczności tam, gdzie przebywają WSZYSCY ŚWIĘCI? Jakie jest moje życie duchowe? Sakramenty święte, które przyjmujemy sprawiają, że nasze życie staje się czasem łaski i zbawienia. Sens naszej śmierci można odnaleźć w perspektywie śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

1 Mt 18, 7

2 1 J 2,16-17

3 O naśladowaniu Chrystusa, I, 23, 1; KKK 1014

4 Rz 8,28

NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

Uroczystość Wszystkich Świętych

1.11.2020 r., Mt 5,1-12a

Błogosławieństwa Jezusa głoszą szczęście, ale kryją w sobie pewien paradoks. Jezus nazywa szczęśliwymi ubogich, cierpiących, cichych, prześladowanych... W ten sposób zmienia naszą ludzką hierarchię wartości. Błogosławieństwa, choć tak paradoksalne, w rzeczywistości są bardzo realistyczne. One zmuszają nas do stanięcia twarzą w twarz z doświadczeniami, przed którymi uciekamy. Każdy z nas w życiu doświadczył lub doświadczy różnych form ubóstwa, cierpienia, łez, głodu, pragnienia, niesprawiedliwości, przeciwności życia... Błogosławieństwa pozwalają spojrzeć na te problemy z nadzieją i wiarą oraz w perspektywie wieczności. Każde błogosławieństwo niesie nadzieję – udział w wiecznym królestwie Boga.

XXXII Niedziela zwykła 8.11.2020 r., Mt 25,1-13

Celem przypowieści zawartej w dzisiejszej Ewangelii nie jest wzbudzenie strachu przed naszą przyszłością, lecz raczej obudzenie odpowiedzialności za chwilę obecną – jedyną, jaka jest nam dana, by zdobywać życie wieczne. Wieczne zbawienie lub potępienie zależy wyłącznie od tego, co robimy z naszą wolnością tu i teraz. Groźny opis odrzucenia głupich panien ma posłużyć wyrwaniu nas z beczynności, ma uaktywnić naszą wolność, abyśmy w każdej chwili starali się zdobywać Królestwo niebieskie.

XXXIII Niedziela zwykła 15.11.2020 r., Mt 25,14-30

W przypowieści o talentach Jezus koryguje fałszywy obraz Boga oraz zaprasza do refleksji nad przedsiębiorczością i wykorzystywaniem czasu łaski. Bóg nie jest surowy, nie chce „zać

tam, gdzie nie posiał", nie wymaga więcej niż potrafimy, pragnie relacji osobistej, opartej na zaufaniu i miłości, a nie lękowej, daje wolność w korzystaniu darów, pozostawia inicjatywę i możliwość uruchomienia własnej pomysłowości; oczekuje jednak stosownych owoców. Naszym zadaniem jest odkrywanie własnych specyficznych darów i troska o ich rozwój. I nie jest istotne, ile posiadamy, ale w jaki sposób nimi gospodarujemy.

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata 22.11.2020 r., Mt 25,31-46

W obrazie Sądu Ostatecznego Jezus odwołuje się do praktyki stosowanej przez pasterzy w Palestynie. Owce i kozy w ciągu dnia pasły się razem. Jednak na zakończenie dnia pasterze je rozdzielali. Kryterium separacji nie będzie tylko wiara, ale praktyczne czyny miłosierdzia i miłości. Jezus utożsamia się z najmniejszymi. Żaden gest dobroci i miłosierdzia wobec nich nie będzie zapomniany. Najmniejszymi są wszyscy uczniowie Jezusa, ale również każdy człowiek potrzebujący, biedny cierpiący w sposób duchowy, moralny czy materialny, który staje na naszej drodze, prosząc wprost lub w sposób milczący. I więcej, najmniejszym jest każdy z nas. Wszyscy potrzebujemy akceptacji, miłosierdzia, współczucia, życzliwości, miłości...

I Niedziela Adwentu 29.11.2020 r., Mk 13, 33-37

Adwent rozpoczyna nowy rok liturgiczny i w swojej strukturze dzieli się na dwie części. Pierwsza kierunkuje uwagę na chwalebne przyście Chrystusa w czasach ostatnich, czyli Paruzji, druga natomiast przygotowuje do przeżycia tajemnicy Wcielenia Boga. „Bóg nawiedził swój lud”, jest wśród nas, nigdy nie wycofał się z naszego życia, z naszego świata. Jego obecność teologowie określają terminem „już i jeszcze nie”. „Już”, ponieważ Wcielenie jest faktem. „Jeszcze nie”, gdyż obecność Boga objawi się w całej pełni, majestacie i chwale w czasie Paruzji, a w indywidualnym wymiarze w chwili naszej śmierci.

Kl. Jakub Kozłowski

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

DZIEŃ RADOŚCI

1 listopada czcimy Wszystkich Świętych, którzy są w niebie i radują się bliskością Boga. Teksty liturgiczne zachęcają nas do naśladowania świętych – „**dzisiaj pozwalasz nam czcić Twoje święte miasto, niebieskie Jeruzalem, które jest naszą Matką. W Nim zgromadzeni nasi bracia i siostry wysławiają Ciebie na wieki. Do niego spieszymy pielgrzymując drogą wiary i radując się z chwały wybranych członków Kościoła, których wstawiennictwo i przykład nas umacnia. Przykład Świętych nas pobudza, a ich bratnia modlitwa nas wspomaga, abyśmy osiągnęli pełnię zbawienia!**”.

Historia życia Świętych daje przykład i wzór do naśladowania, jak dążyć i zdobywać świętość i kształtować naszą relację z Bogiem. Oni są naszymi orędownikami przed Bogiem. Święci to ci, których Kościół ogłosił błogosławionymi lub świętymi, ale wśród tych świętych są również i ci, którzy nie zostali tak uroczyście beatyfikowani lub kanonizowani. Są nimi ci, którzy żyli blisko nas, dawali świadectwo życiem wiary i miłości. Wierzimy, że w tym „niebiańskim przybytku” przebywają nasi bliscy: dziadkowie, rodzice, rodzeństwo, małżonkowie, dzieci, przyjaciele, wszyscy, którzy przeżyli swoje życie po Bożemu, jako sprawiedliwi, zgodnie z wolą Bożą. Dawali świadectwo służby według swego stanu; w domu, w pracy, w Kościele.

Patrząc na wzór życia świętych widać, jak przejawiali miłość do Boga i bliźniego, w kontekście pewnych zagrożeń i ograniczeń. Odznaczali się cechami: cierpliwości, łagodności, radości, zapalem apostołskim, nieustanną modlitwą, odwagą, aby oprzeć się pokusom tego świata materialnego, które zwodzą i ogłupiają.



Dzień Wszystkich Świętych przypomina nam prawdę, kto wejdzie do Królestwa Niebieskiego. Czytania liturgiczne z Uroczystości Wszystkich Świętych dają do rozważania nauki Jezusa o błogosławieństwach. Jezus przekazuje 8 błogosławieństw, ale nie mówi błogosławieni bogaci, błogosławieni, którym się dobrze wiedzie – przeciwnie: **„Błogosławieni ubodzy... błogosławieni cisi... czystego serca... błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości..., gdy ludzie wam urągają i prześladują was”¹**.

Przez wszystkie pokolenia przesłanie Jezusa jest aktualne – Bóg chce z nami współpracować w dziele zbawienia dla naszego dobra. Czy otwieram się na Boży dar zbawienia, czy zależy mi, by osiągnąć życie wieczne? Czy moja wiara i życie sakramentalne nie obumiera?

ZMARLI POTRZEBUJĄ POMOCY

2 listopada Kościół wspomina wszystkich, którzy w czyśćcu pokutują za swoje grzechy. Możemy im pomóc przez modlitwy, odpusty oraz zamawianie Mszy Świętych. Pamięć o zmarłych i modlitwa o życie wieczne dla nich jest największym prezentem. Kościół Święty uczy, że po śmierci człowieka dusza przechodzi sąd, zwany szczegółowym, który określi, czy dana osoba zasłużyła na nagrodę, czy na karę. **„Każdy człowiek w swej**

1 Mt 25,3-12

nieśmiertelnej duszy otrzymuje zaraz po śmierci wieczną zapłatę na sądzie szczegółowym, który polega na odniesieniu jego życia do Chrystusa i albo dokonuje się przez oczyszczenie, albo otwiera bezpośrednio wejście do szczęścia nieba, albo stanowi bezpośrednio potępienie na wieki¹”

W przypowieści o ubogim Łazarzu Chrystus Pan mówi o nagrodzie lub karze za czyny popełnione w ziemskim życiu. Dodatkowo, potwierdzenie nauki o sądzie szczegółowym mówi św. Paweł Apostoł „**Postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd**”².

Módlmy się za wszystkich wiernych zmarłych, polecanych w wypominkach, za ofiary wojen, katastrof, kataklizmów i w nagłych wypadkach.

OFIARUJMY ODPUST ZA ZMARŁYCH

Przypominamy najważniejsze informacje na temat odpustu, który możemy ofiarować za zmarłych. Modlitwa i ofiarowanie odpustu za zmarłych to największe bogactwo jakie można za nich ofiarować. Potwierdzeniem są słowa Pana Jezusa skierowane do Siostry Faustyny: „**Dziś sprowadź Mi dusze, które są w więzieniu czyścowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego, niech strumienie Krwi Mojej ochłódzą ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze Mnie umiłowane. Odpłacają się Mojej sprawiedliwości. W twojej mocy jest przynieść im ulgę. Bierz ze skarbca mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj je za nie... O gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi Mojej sprawiedliwości**”.

Nawiedzając z modlitwą kościół lub kaplicę w uroczystość Wszystkich Świętych oraz w Dniu Zadusznym, możemy pod zwykłymi warunkami uzyskać odpust zupełny, czyli całkowite

1 (KKK 1022

2 Hbr 9,27

darowanie kar dla dusz w czyśćcu cierpiących. Ponadto wypełniając określone warunki, możemy uzyskać odpust zupełny od 1 do 8 listopada za pobożne (czyli modlitewne) nawiedzenie cmentarza. Odpust zupełny możemy uzyskać raz dziennie.

Warunki uzyskania odpustu zupełnego:

1. Wzbudzić intencję jego otrzymania.
2. Spowiedź sakramentalna lub bycie w stanie łaski uświęcającej.
3. Wyzbyć się przywiązania do jakiegokolwiek grzechu.
4. Przyjąć w tym dniu Komunię Świętą.
5. Odnowić naszą jedność ze wspólnotą Kościoła poprzez odmówienie: „Ojcze nasz”, „Wierzę w Boga” oraz modlitwy w intencjach bliskich Ojcu Świętemu.

Jak pomóc zmarłym?

1. **Ofiarowanie w ich intencji Mszy Świętej i Komunii św.**
2. **Przebaczenie zmarłemu wszystkiego, czym wobec nas zawinił.**
3. **Post, jałmużna, ofiarowane odpusty.**
4. **Modlitwa, w tym modlitwa „wypominkowa”.**

Wszystko, co podejmujemy z myślą o zmarłych, powinniśmy zanurzać w odkupieńczej ofierze Chrystusa, bo tylko wtedy możemy ufać, że nasza modlitwa i ofiara będą dla nich pomocne. Ważne są kwiaty, znicze, troska o groby. One ocalają pamięć, przypominają o celu ludzkich dążeń, scalają rodzinę, przypominają wspólne dziedzictwo. To jednak nie wszystko. „Życie ludzkie zmienia się, ale się nie kończy” – słyszymy w prefacji podczas Mszy Świętej żałobnej. Wiara w „świętych obcowanie” zachęca nas, by pomóc naszym zmarłym w osiągnięciu pełni zbawienia. Najważniejsze są dary duchowe, które możemy im ofiarować, w tym także pokuta, dzięki której nie tylko zostanie skrócony czas cierpienia w czyśćcu, ale też dokona się nasze nawrócenie.

Zachęcamy również, aby w dniach **od 3 do 8 listopada** pomodlić się dodatkowo w kościele na Mszy Świętej lub w domu w następujących intencjach:

- 3 listopada – za zmarłe ofiary wypadków drogowych i katastrof,
4 listopada – za ofiary aborcji,
5 listopada – za zmarłe ofiary „In vitro”,
6 listopada – za zmarłych, którzy życie oddali w służbie naszej Ojczyzny, w tym: żołnierzy, polityków oraz twórców życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego,
7 listopada – za tych, którzy nie wrócili z morza,
8 listopada – za zmarłych nauczycieli, wychowawców i duchownych.

*Wieczny odpoczynek racz wszystkim zmarłym dać Panie,
a światłość wiekuista niechaj im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.*

MODLITWA DO MATKI BOŻEJ ZA DUSZE W CZYŚĆCU

Najświętsza Panno Nieustającej Pomocy, Matko litościwa, racz spojrzeć na biedne dusze, które sprawiedliwość Boża zatrzymuje w płomieniach czyścicowych. Są one drogie dla Twego Boskiego Syna, gdyż zawsze Go kochały i teraz gorąco pragną być blisko Niego, lecz nie mogą zerwać swych więzów, które je trzymają w palącym ogniu czyścica. Niech się wzruszy Twe serce, Matko litościwa. Pośpiesz z pociechą dla tych dusz, które Cię zawsze kochały i teraz ślą do Ciebie swe westchnienia. Wszak są to Twoje dzieci, bądź więc im pomocą, nawiedzaj je, osładzaj ich męki, skróć ich cierpienia i nie zwlekaj z ich wybawieniem. Amen.

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

„Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach – to klęska” Józef Piłsudski

W historii Polski dzień 11 listopada 1918 r. zakorzenił się bardzo mocno w naszym narodzie – Polska odzyskała niepodległość, niezależność. Nasza Ojczyzna po rozbiorach i 123 latach niewoli powróciła na mapę świata. Przez 123 lata Polacy znajdowali się pod panowaniem trzech zaborców: Rosja, Prusy i Austria, którzy chcieli zniszczyć polską tradycję i polską mowę. Odzyskanie niepodległości dokonało się poprzez walkę pełną poświęcenia i bohaterstwa a nawet utratę życia. Droga do wolności – Powstanie Kościuszkowskie w 1794 r., Powstanie Listopadowe w 1830-31 r., Powstanie Krakowskie w 1846 r., Powstanie Styczniowe 1863-1865 r., I wojna światowa 1914 r., cztery lata później 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazuje władzę Józefowi Piłsudskiemu nad nowym rządem polskim – od tej chwili Polska wraca na mapę świata. Naród w niewoli wołał nieustannie: „Przed Twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną, racz nam wrócić Panie!”. Niepodległa Polska chlubi się symbolami: flagi, godła i hymnu, a siłą Narodu jest chrześcijańskie zawołanie: Bóg, Honor, Ojczyzna. Historia ludzi pokazuje co to znaczy być patriotą. Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński (1901-1981) – wielki duchem, żarliwy patriota i obrońca ludu Bożego, dał liczne świadectwa miłości do Ojczyzny. Jan Paweł II od najmłodszych lat nosił dług wdzięczności wobec wszystkich, którzy walczyli z najeźdźcą i zwyciężyli, płacąc cenę swojego życia. Podczas pielgrzymek do Polski mówił o miłości względem Ojczyzny i odpowiedzialności. Pierwszym Jego słowem był pocałunek składany na polskiej ziemi. Wielokrotnie powtarzał: „Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Jest matką, która wiele wycierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do szczególnej miłości”.

Święto Niepodległości uświadamia nam wielką ofiarę przelania krwi przez pokolenia Polaków dla odzyskania wolnej i suwerennej Ojczyzny. Dlatego składamy hołd, wdzięczność i pamięć tym, którzy żyli i pracowali dla Ojczyzny, oddając za nią swoje życie. Wspominamy i modlimy się za nich, aby Bóg obdarzył ich nagrodą życia w ojczyźnie niebieskiej.

Dziękujemy Bogu za dar wolnej i niepodległej Ojczyzny i modlimy się o dobrą przyszłość, by każda rodzina była „Bogiem silna” i trwała przy nauce Chrystusa – Króla Świata.

Elżbieta

„TRZEBA BY CHRYSZTUS KRÓLOWAŁ”

Wielu uważa, że istnieje jakaś sfera świecka, niezależna od Bożej prawdy i Dziesięciu Bożych Przykazań, że można żyć bez Boga, bez Kościoła.

„Wielu ludziom się wydaje, że sumienie ma człowiek nie po to, by mu wyrzucało winy, lecz by go usprawiedliwiało. By usprawiedliwiało mordy w imię ideologii, zabijanie nie narodzonych, porzucanie małżonków, życie na cudzy koszt itd. Pozwala się na to w imię rzekomo wyższych niż miłość bliźniego wartości, takich jak dążenie do psychologicznie rozumianego „szczęścia” czy tolerancji. Liczni chrześcijanie skłonni są dziś takie poglądy akceptować. A Kościół mówiący im „nie” spotyka się dzisiaj ze sprzeciwem.

Tymczasem w pojęciu chrześcijańskim jedynym źródłem zasad moralnych jest Bóg, który jest Miłością.”¹ Nie ma innej drogi.

Już przed II wojną światową Rozalia Celakówna – Sługa Boża – mając świadomość tego, pisała: „ogromny ból ogarnął moją duszę, że Pan Jezus tak strasznie obrażany jest przez ludzi, że tak bardzo daleko do przemiany ludzkich serc, że sprawa intronizacji jest również daleka”. Faktycznie Polska już wtedy była bardzo atakowana przez siły zła, a Naród coraz bardziej ulegał demoralizacji. Jakże aktualne są jej słowa dzisiaj. Jakże bardzo potrzeba by Chrystus królował.

„Jesteśmy bowiem świadkami wielorakiego pozostawiania Boga na marginesie życia, czy wręcz odchodzenia od Boga. W naszym życiu ma nieraz miejsce swego rodzaju detronizacja

1 Wiara a cywilizacja współczesna – Michał Wojciechowski

Jezusa, pozbawianie Go należnego Mu miejsca i czci, możliwości wpływu na nasze życie i postępowanie. A przecież „Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano, istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,9-11). Parafrazując myśl papieża Piusa XI z encykliki „Quas Primas”, można powiedzieć krótko: trzeba robić wszystko, by



Chrystus Król Wszechświata

Chrystus panował. Tak określone zadanie domaga się uznania Chrystusa za swego i naszego Króla, uznania Jego panowania nad nami, czyli dobrowolnego poddania się Prawu Bożemu, Jego władzy, okazania Mu posłuszeństwa, celem uporządkowania, ułożenia po Bożemu życia osobistego i społecznego.”¹

O to właśnie wołał św. Jan Paweł II w homilii inauguracyjnej swój pontyfikat: „Nie lękajcie się. Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych oraz kierunków cywilizacyjnych”². Dzisiaj ludzie tak bardzo odchodzą od Boga. Wolą iść swoimi drogami. Wolą żyć w grzechu.

Dzisiaj jest bardzo trudno mówić o grzechu i grzesznikach. Bo ludzie współcześni zatracili wrażliwość sumienia, zatracili zdolność właściwego osądu moralnego słów, myśli i czynów. „Wraz z utratą wrażliwości sumienia następuje również zaciemnienie poczucia Boga, a wówczas zatracą się także poczucie grzechu. Grzechem tego wieku jest utrata poczucia grzechu”³. Wybierając grzech, mówimy Bogu: „Nie jesteś mi potrzebny”,

1 List Pastorski Episkopatu Polski w sprawie jubileuszowego przyjęcia Jezusa za Króla i Pana

2 tamże

3 Reconciliatio et paenitentia nr 18

„Nie jesteś moim Ojcem”. Dramat grzechu polega na zerwaniu więzi miłości. Grzech jest miłością źle ulokowaną, chybioną. Człowiek sam wyrządza sobie krzywdę, gdy łądzi się, że bez Boga lub wbrew Niemu potrafi być szczęśliwy.

Dramatem człowieka współczesnego jest to, że nie chce żałować za grzechy. Grzech jawi się nam zbyt często jako sposób na życie. Jesteśmy doń przyzwyczajeni i żyjemy tak mocno, że jego brak oznacza swoistą pustkę. Jakże bardzo potrzeba, aby ludzkość, by Polska zwróciła się ponownie ku Bogu, by uznała w nim swego Pana i Króla.

Św. Siostra Faustyna i Św. Jan Paweł II wzywają nas do modlitwy za grzeszników, zwłaszcza zatwardziałych, zaślepionych i zapatrzonych w siebie, przekonanych, że Bóg jest im do niczego niepotrzebny.

„Trzeba, byśmy modlili się także o nawrócenie tych, którzy pociągają innych do zła, gorsząc i ucząc łamania Bożego prawa. Grzech ma swoich gorliwych „apostołów”. Potrafią oni wiele czasu i energii poświęcić na to, by przekonywać do zła dzieci i młodzież. Nie szczędzą sił, by poniewierać tym, co Boże. Niestety, także w naszej Ojczyźnie możemy dostrzec wzmożone ataki na to, co święte.”¹

„O co tutaj chodzi? – Tutaj chodzi o zabicie Pana Boga w sercach ludzi i narodów. A także w każdym z nas od dziecka w Polsce. Tu jest bitwa w Polsce o Boga w Europie i świecie. Dlatego taki wieloraki międzynarodowy i wewnętrzny atak na naszą Ojczyznę. Nie dał rady nazizm, komunizm. To teraz chcą zabić w nas ducha, najkrócej mówiąc – przez skłócenie, sianie nienawiści wobec tych wszystkich, którzy kochają Boga i kochają ojczyznę.

Można odbudować zrujnowane domy, wsie i miasta, gospodarzę, wyjść z materialnego niedostatku. Ze wszystkiego można wyjść, z nędzy materialnej, z ruin, ale gdy zniszczony jest duch, wiara i miłość do Pana Boga, to nic nie pozostaje, tylko: niepokój, nihilizm, słabość, bezwolność, samozagłada, pustka. I taka jest, i w tym kierunku idzie ta neomarksistowska ze swym

1 Nasz Dziennik Ks. Zbigniew Sobolewski

hedonizmem i totalitaryzmem genderowym Europa, i zachód. Czy Polska się ostoi? Czy damy radę? czy ostoi się każdy z nas? nasze rodziny, Kościół; aż na szczęśliwą wieczność?"¹

Damy radę, jeżeli będziemy w każdej sytuacji tacy jak chce tego Chrystus. „Jeśli nasze myśli, słowa i czyny będą mówiły: Pragnę Cię kochać Chryste, przymnóż mi wiary i miłości.”² Damy radę, jeśli otworzymy na oścież drzwi Chrystusowi (jak wołał św. Jan Paweł II). „Damy radę, gdy Chrystus zakróluje w naszej ojczyźnie, w naszym narodzie i pozwolimy by nasze serca były Jego tronem. I wtedy każdy będzie mocarzem. I mocna będzie Polska. I będzie jak słup ognisty dla Europy i świata. Mocna będzie Polska, bo Chrystusowa.”³

Króluj nam Chryste!

Ks. Ryszard Raczkiewicz

MODLITWA PSALMAMI

Psalm 91

„Kto przebywa pod osłoną Najwyższego i w cieniu Wszemocnego mieszka, mówi do Pana: «Ucieczko moja i Twierdzo, mój Boże, któremu ufam». Bo On sam cię wyzwoli z sideł myśliwego i od zgubnego słowa. Okryje cię swymi piórami i schronisz się pod Jego skrzydła: Jego wierność to puklerz i tarcza. W nocy nie ulęknieś się strachu ani za dnia – lecącej strzały, ani zarazy, co idzie w mroku, ni moru, co niszczy w południe. Choć tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć tysięcy po twojej prawicy: ciebie to nie spotka. Ty ujrzysz na własne oczy: będziesz widział odpłatę daną grzesznikom. Albowiem Pan jest twoją ucieczką, jako obrońcę wzięłeś sobie Najwyższego”.

1 O. Tadeusz Rydzik (kazanie w dniu odpustu św. Jana Pawła II w Toruniu w Sanktuarium – 22.10.2016 r.)

2 tamże ...

3 tamże...

Co Bóg ma nam do powiedzenia przez ten psalm? Przypomina, że w życiowych trudach i niebezpieczeństwie człowiek nigdy nie jest sam, przy nim jest Bóg i Jego aniołowie. Ten, kto zawierzy swoje życie Bogu znajdzie w Nim opiekę. Psalmista przedstawił obrazy: człowiek, który powierzy swoje życie Bogu może liczyć na to, że uchroniony zostanie od niebezpieczeństw dnia codziennego; Bóg, który troszczy się o człowieka. Miejsce oraz czas nie są dla Boga przeszkodą, która utrudniałaby pieczę nad człowiekiem (w. 5–6).

Pan powiedział, kto Go wzywa będzie wysłuchany. On będzie w tym utrapieniu, wyzwoli, obdarzy sławą i ukaże zbawienie. Pokładając ufność w Bogu możemy bez obaw iść przez życie. On swoim sługom (aniołom) poleci, by sprawowali dodatkową opiekę: **„swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach”**.

Jeśli człowiek całym swym sercem „przyłgnie” do Boga, jest Mu wierny pomimo cierpień – On pomaga przewyciężyć strach, zwątpienie, lęki, obawy i wszystkie wątpliwości. Życie, chociaż bywa obciążone trudami i niebezpieczeństwami, gdy jest przeżywane pod Bożą opieką i zgodnie z Jego wskazówkami (werset 14), zaprowadzi do zbawienia – życia z Bogiem.

Katarzyna OV

EUCHARYSTIA DAJE ŻYCIE

Zgromadzeni na świętej wieczerzy

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Moi Kochani!

Trwamy w naszych rozważaniach na temat Eucharystii! Chcemy nadal odkrywać ją jako źródło życia chrześcijanina. Przypomnijmy sobie słowa św. Jana Pawła II, który w encyklice poświęconej Eucharystii (*Ecclesia de Eucharistia*) tak pisał: „Eucharystia jest źródłem i zarazem szczytem całego życia

chrześcijańskiego. W Niej bowiem zawiera się całe dobro duchowe Kościoła" (EE 1). Źródło i szczyt! Ileż trzeba trudu, aby dotrzeć do źródła, ponieważ najczęściej wtedy trzeba iść pod prąd w górę strumienia. Powróćmy jeszcze raz do św. Jana Pawła II. Oto, co zapisał w słynnym *Tryptyku Rzymskim*: „Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd. Przezieraj się, szukaj, nie ustępuj, wiesz, że ono musi tu gdzieś być – Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?! Cisza...”. A szczyt? Może kiedyś zdarzyło się Wam chodzić po jakiś górach, skałkach. Miałem kiedyś okazję wchodzić na Rysy. Pamiętam, że im wdrapywałem się wyżej tym było trudniej. Siły moje nie były już takie, jak na początku, wraz z kolejnym krokiem towarzyszyło mi coraz większe zmęczenie. I szczerze mówiąc nie raz miałem taką myśl, żeby zrezygnować, odpuścić, a przynajmniej odpocząć. Wiedziałem jednak, że jeśli zatrzymam się na dłużej to trudniej będzie mi się zebrać do dalszej drogi. Pamiętam też ogromną radość, kiedy stanąłem na szczycie, na Rysach i ten przepiękny widok – całą panoramę Zakopanego i nie tylko! Warto było!

Pragnąc dalej w Eucharystii odkrywać to źródło i szczyt życia chrześcijanina musimy przygotować się na nie łatwą wyprawę, często pod górę, mając przed sobą i wokół siebie różne przeciwności. Jednakże zdecydowanie warto!

Zgromadzeni na Świętej Wieczery wraz z naszymi braćmi i siostrami (nawet jeśli dokonuje się to przez środki masowego przekazu) będziemy dorastać do miana uczniów Chrystusa. Obyśmy tylko nie ulegli presji zniechęcenia, duchowego lenistwa. Obyśmy nie odpuścili na drodze do odkrycia źródła i szczytu jakie są ukryte w Eucharystii!

Źródło i szczyt, źródło i szczyt, źródło i szczyt.... Proszę często sobie przypominajcie te dwie rzeczywistości w kontekście Eucharystii! Myślcie o nich, zabierzcie je na prywatną modlitwę i medytację. Eucharystia jako źródło i szczyt! Nie bójcie się nigdy tak o niej myśleć, tak ją odkrywać i wreszcie tak ją zdobywać.

Na dalsze trwanie nasze przy Chrystusie eucharystycznym niech dobry Bóg Was Drodzy Chorzy i Wasze Rodziny błogosławi i strzeże!

Ks. Łukasz Śniady

OBJAŚNIENIA POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCI MSZY ŚWIĘTEJ

WSTĘP

Kochani Bracia i Siostry!

W tym i następnym „Listach” postaram się wyjaśnić poszczególne części Mszy Świętej i znaki liturgiczne, aby cenić Mszę Świętą jako największy dar Boga dla ludzkości.

Msza Święta jest ofiarą Nowego Testamentu, w której Pan Jezus pod postaciami chleba i wina ofiaruje się za nas swojemu Ojcu. Istoty Mszy Świętej nikt nie potrafi dogłębnie pojąć, gdyż jest największą tajemnicą naszej wiary. Tę prawdę przypomina nam celebrans po konsekracji chleba i wina, które stają się Ciałem i Krwią Pana Jezusa, gdy mówi: „**Oto wielka tajemnica wiary**”. Tę tajemnicę można przyjąć tylko w pokorze i miłości.

Mszę Świętą ustanowił Chrystus w Wielki Czwartek w czasie ostatniej wieczerzy, którą spożył razem z Apostołami. W czasie wieczerzy wziął chleb w swoje ręce, błogosławił mówiąc: „**Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało Moje, które za was będzie wydane**”. Podobnie po wieczerzy wziął kielich z winem, błogosławił mówiąc: „**Bierzcie i pijcie z niego wszyscy to jest bowiem kielich Krwi Mojej Nowego i Wiecznego Przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów, to czyńcie na moją pamiątkę**”¹. Tymimi słowami Pan Jezus przemienił chleb w swoje Ciało, a wino w swoją

¹ Mt 26, 26-28

Krew i podał Apostołom do spożycia – była to pierwsza Komunia na świecie.

Słowami: **„to czyńcie na moją pamiątkę”**, Jezus przekazał Apostołom i ich następcom władzę sprawowania



Najświętszej Ofiary. Od dwóch tysięcy lat Msza Święta jest celebrowana na całym świecie. W Wielki Piątek na Golgocie Pan Jezus złożył Ofiarę krwawą ze swego życia, zadośćczyniąc Bogu Ojcu za grzechy całej ludzkości.

Żaden człowiek, nawet najświętszy nie jest w stanie przebłagać Boga za grzechy. Mógł to uczynić tylko ktoś nieskończenie święty posiadający godność Boską – Jezus Chrystus – Bóg – Człowiek.

W czasie Mszy Świętej Pan Jezus uobecnia ofiarę z Golgoty, ale w sposób bezkrwawy – sakramentalny. Msza Święta jest ofiarą, ucztą, w czasie której przyjmujemy Komunię św. i jest zarazem najdoskonalszą modlitwą uwielbienia, dziękczynienia, przebłagania i prośby.

Msza Święta składa się z dwóch części liturgicznych: Liturgia Słowa Bożego i Liturgia Eucharystii. W rzeczywistości te obie części stanowią jeden akt kultu. Inaczej je przeżywamy i różne postawy w nich przyjmujemy: stojąc, siedząc lub klęcząc – obie części dają nam udział w tej samej wielkiej tajemnicy wiary. Liturgia, w której tu na ziemi uczestniczymy, przygotowuje nas do udziału w Liturgii niebiańskiej w wieczności.

W czasie Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus powiedział Apostołom, że Jego Krew jest krwią Nowego Przymierza, zastępując przymierze Starego Testamentu, które Bóg zawarł z Mojżeszem

i Izraelitami na pustyni po wyjściu z niewoli egipskiej (Wj 24,7-8). W momencie zawierania przymierza Mojżesz głośno przeczytał ludziom księgę z zawartymi warunkami przymierza i ludzie je zaakceptowali. Z kolei Mojżesz kropiąc krwią zwierzęcą ludzi mówił: „Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów” (Wj 24,3-8).

Pan Jezus umierając na krzyżu zawarł nowe przymierze z ludem, potwierdzając je swoją Krwią przelaną w czasie Swojej Męki i śmierci na krzyżu.

Moi Drodzy, mając świadomość nieskończonej wartości Mszy Świętej gromadźmy się wokół ołtarza Chrystusowego na Mszy Świętej.

Ks. Tadeusz Baniowski

CUDA EUCHARYSTYCZNE

DUBNO

Jest rok 1867. Po upadku powstania styczniowego Polska znajdowała się pod dominacją carskiej Rosji, usiłującej zniszczyć polski język i kulturę. W tych strasznych czasach prześladowań Zbawiciel nie pozostawił swych wiernych w osamotnieniu. By wzmocnić wiarę i dodać ludności odwagę, Chrystus objawił się w małym kościółku w Dubnie, położonym na Wyżynie Wołyńskiej, nad Ikwią, a więc na terenie dzisiejszej Ukrainy, a dawniej – na ziemiach polskich.

Cud wydarzył się, gdy pobożna ludność wioski uczestniczyła w czterdziestogodzinnym Nabożeństwie, w dniu 5 lutego. W czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu wierni zauważyli nagle świetliste promienie wystrzeliwujące z Najświętszej Hostii. Po chwili, w środku Hostii ukazała się postać Zbawiciela. Zdumiony kapłan wkrótce otoczony został przez wiernych podchodzących do ołtarza, by z bliska przyrzec się cudownemu objawieniu. Cud ten trwał aż do końca

nabożeństwa i widziany był przez wszystkich zgromadzonych w kościele.

Wiść o cudownym objawieniu szybko obiegła okolicę, wzbudzając czujność władzy okupacyjnej. Policja wezwała kapłana na przesłuchanie, po czym przesłała raport do gubernatora. Tenże nakazał, pod karą ciężkiego więzienia, absolutne milczenie na temat cudownego wydarzenia. Nieustraszony kapłan poinformował jednak o wszystkim biskupa, lecz ze względu na niebezpieczeństwo represji i groźbę zamknięcia kościoła władze kościelne zdecydowały nie rozgłaszać tej wieści.

Bez względu na działania władz carskich, w szybkim czasie wieść o cudownym objawieniu obiegła Polskę, podnosząc na duchu umęczony naród i wzmacniając wiarę w zwycięstwo wolności i wiary katolickiej.

Do dziś owiane jest tajemnicą miejsce opisywanego wydarzenia i nie wiadomo, w którym z kościołów (a były tam co najmniej cztery) interesujący nas cud mógł się wydarzyć. Nieznane są też dane świadków, ani wspomnianego biskupa czy przedstawicieli zaborczych władz rosyjskich...

Ks. Robert Bałuka

POZNAJEMY ŚWIĘTYCH

CARLO ACUTIS

W sobotę, 10 października br., w Asyżu odbyła się beatyfikacja Carla Acutisa z Włoch. Carlo urodził się w 1991 r. w Londynie, wyrastał jednak we włoskiej ojczyźnie swoich rodziców w pobliżu Mediolanu. Już we wczesnym wieku oznaczał się głęboką religijnością, codziennie uczęszczał na Msze Święte i odmawiał różaniec. Od chwili



przyjęcia w wieku siedmiu lat pierwszej Komunii św. wykazywał niezwykłą miłość do Eucharystii, o której mówił, że jest „autostradą do nieba”. Jej częste przyjmowanie pomaga być „coraz bardziej podobnym do Jezusa”, czytamy w jego biografii. Ten cieszący się życiem nastolatek był znany w swojej parafii z pomocy katechetom, udzielał się jako wolontariusz w pomocy bezdomnym.

Wykazał niezwykły talent w informatyce. Jako 10-latek pisał już algorytmy i projektował strony internetowe i winiety dla gazet. Natomiast w wieku 11 lat rozpoczął trwającą 2,5 roku pracę nad internetowym spisem cudów eucharystycznych na świecie. Przygotowana przez niego prezentacja obejmuje 146 tablic. Po jego śmierci była przetłumaczona na kilkanaście języków i prezentowano ją na wszystkich kontynentach, także w formie książkowej oraz w internecie: www.miracolieuca-ristici.org. Można tam znaleźć **materiały o cudach eucharystycznych na całym świecie**.

Gdy w 2006 r. Carlo dowiedział się, że jest chory na nieuleczalną białaczkę, resztę życia poświęcił w pełni papieżowi i Kościołowi. Zmarł 12 października 2006 r. w wieku 15 lat i zgodnie z jego wolą został pochowany w Asyżu, gdzie jego rodzina miała dom letniskowy.

Proces beatyfikacyjny Carla Acutisa został otwarty w 2013 r., w siedem lat po jego śmierci. W lutym 2020 r. Papież uznał cud za jego wstawiennictwem, kiedy w sposób niewytłumaczalny dla medycyny zostało uzdrowione brazylijskie dziecko.

Ze strony: <https://ekai.pl/10-pazdziernika-beatyfikacja-apostola-internetu/>

SANKTUARIA – SKARBCE ŻYWEJ WIARY W ŻYCIU KOŚCIOŁA

Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej w Rokitnie

Rokitno to mała miejscowość położona 12 kilometrów na północ od Międzyrzecza. Tamtejsza parafia istniała już w XII

wieku. W 1333 r. z inicjatywy Biskupa poznańskiego Jana Doliwy powstał pierwszy drewniany kościół – kilkakrotnie niszczone i odbudowywany.¹ Dziś możemy podziwiać uważaną za najważniejsze miejsce kultu maryjnego w Polsce zachodniej bazylikę. Bazylika mniejsza pw. Matki Bożej Rokitniańskiej to barokowy kościół projektu Karola Marcina Frantza – wzniesiony w latach 1740-62 a konsekrowany w roku 1848 przez Abp. Leona Przyłuskiego.

Ołtarz główny, stanowiący centrum wystroju świątyni, został wykonany przez Grünewalda z Legnicy w 1760 r. – ówczesny opat bledzewski Józef Loka zadbał o to, by wewnątrz kościoła stanowiło godną oprawę dla Cudownego Obrazu. Sam wizerunek Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej to obraz pochodzący z I połowy XVI wieku o wymiarach 38×40 cm, namalowany na drewnie lipowym przez nieznanego artystę – mógł stanowić fragment większego dzieła. Przedstawia popiersie Matki Bożej na złotym tle, z charakterystycznie odsłoniętym uchem – stąd też nazwa.

Według zachowanych zapisków obraz wielokrotnie zmieniał właścicieli – od rodziny Stawickich, mieszkańców Kujaw, przez Wacława Leszczyńskiego, kanclerza koronnego Królestwa Polskiego, a następnie Jana Opalińskiego, opata cystersów z Bledzewa. Ten ostatni początkowo przechowywał obraz w klasztornych pokojach – do czasu, gdy otrzymał we śnie napomnienie, aby zadbać o kult Matki Bożej. Przeniósł wówczas obraz do klasztornej kaplicy, gdzie gromadziły się coraz liczniejsze rzesze wiernych, szczególnie kiedy rozeszła się wieść o cudownym uzdrowieniu samego opata. W 1669 r. postanowił zabrać obraz do Rokitna.

Ze względu na szerzący się kult Matki Bożej obraz został przeniesiony do specjalnie przygotowanego kościoła a rosnąca

1 Rokitno: sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej: [przewodnik] / tekst Józef Tomiak, Wrocław 2011. <https://www.niedziela.pl/arttykul/60117/nd/Sanktuarium-Matki-Bozej-Cierpliwie>, http://www.swzygmunt.knc.pl/CROWNedMARYs/HTMs/150CROWNedMARY_ROKITNO_01.htm

liczba otrzymanych łask sprawiła, że powołano komisję, która potwierdziła ich prawdziwość i 4 marca 1670 r. obraz uznano za cudowny. Król Michał Korybut Wiśniowiecki po zwycięskiej (drogą pertraktacji a nie walki) wyprawie pod Lublin – na którą to zabrał z sobą cudowny wizerunek – ofiarował Matce Bożej koronę królewską oraz umieścił na obrazie białego orła z napisem „Da pacem Domine in diebus nostris” (Daj pokój, Panie, dniom naszym). Miało to miejsce w listopadzie 1671 r. Matka Boża z Rokitna bywa nazywana również Matką Bożą Obozową lub Rycerską.

Od roku 1810 na skutek wojen i prześladowań religijnych ruch pielgrzymkowy w Rokitnie zmalał, by odrodzić się dopiero po wojnie. Gdy na przełomie 1945 i 1946 roku przybył do Rokitna administrator apostolski, nie znalazł w splądrowanym kościele Cudownego Wizerunku. Okazało się, że został on ukryty przez ostatniego niemieckiego proboszcza w pomieszczeniach gospodarczych. Wymagający odnowienia obraz poddano renowacji w Muzeum Wielkopolskim i na powrót umieszczono w świątyni.

15 sierpnia 1946 r. obraz w uroczystej procesji przybył do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie nastąpiło oddanie administracji gorzowskiej Niepokalanemu Sercu Maryi, a Matkę Cierpliwie Słuchającą ogłoszono jej patronką. Dzień 15 sierpnia został na prośbę Bp. Wilhelma Pluty ustanowiony przez papieża Pawła VI dniem głównego święta Pani Rokitniańskiej. W czerwcu 1989 r. Prymas Polski Kard. Józef Glemp ukoronował Cudowny Obraz koronami papieskimi, o co zabiegał już sługa Boży Bp Wilhelm Pluta a zamierzenie to zrealizował Bp Józef Michalik.

Dziś do Rokitna przybywa rocznie ok. 300 tys. pielgrzymów. Przy sanktuarium funkcjonuje Dom Rekolekcyjny im. Sługi Bożego Biskupa Wilhelma Pluty oraz Dom Pielgrzyma. Oprócz modlitwy w kościele pielgrzymi mogą przespacerować się po drózkach rokitniańskich – odprawiane są tu m.in. nabożeństwa różańcowe i Droga Krzyżowa, jak również wstąpić do stojących tam kaplic, pomodlić się przy grocie Matki Bożej z Lourdes,

zajrzeć do pustelni poświęconej Męczennikom Międzyrzeckim czy napić się wody z rokitniańskiego źródła. Mogą ponadto zwiedzić muzeum, w którym znajdują się pamiątki po św. Janie Pawle II i biskupie Wilhelmie Plucie.

J W

KRUCJATA MODLITEWNA CHORYCH

Ofiarujmy Bogu swoje cierpienia, przez Jego Miłosierdzie wypraszajmy w Koronce do Miłosierdzia potrzebne łaski dla Kościoła, Apostolatu Chorych i dla samych siebie.

Zapraszamy do modlitw w intencji Kościoła, naszej wspólnoty Apostolatu Chorych.

Co miesiąc w kolejnym Liście do Chorych zamieszczamy intencje, by jednocześnie się duchowo przez modlitwę.

Intencje na listopad

Za Kościół:

- za Papieża, biskupów i kapłanów, aby swoją posługą wprowadzali Boży pokój, kształtowali postawy, a także wrażliwość sumienia na Ewangelię;
- za naszą Ojczyznę, aby w sercach wszystkich Polaków umacniała się Ewangelia życia, prawdy, wolności i solidarności;
- za rodziny, aby poprzez patriotyczne wychowanie młodego pokolenia kształtowali prawidłowe spojrzenie na otaczającą nas rzeczywistość z troską o dobro wspólne w naszej ojczyźnie;
- o pokój na świecie, aby ludzie nie doświadczali agresji i mogli żyć spokojnie w swoich domach;
- za poległych, pomordowanych za wolność narodu, za tych, którzy ponieśli śmierć męczeńską w obronie wartości chrześcijańskich, aby osiągnęli radość życia wiecznego.

Intencja powszechna:

- aby postęp w dziedzinie robotyki oraz sztucznej inteligencji zawsze pozostawał w służbie ludzkiego istnienia.

Za Apostolat Chorych:

- o rozwój Apostolatu Chorych;
- o ustanie pandemii i o światło Ducha Świętego dla rządzących;
- za ludzi zniewolonych alkoholizmem i innymi nałogami o wyzwolenie;
- za chorych i niepełnosprawnych, tych których cierpienie dotknęło nagle (polecamy Teresę);
- za osoby, które opiekują się chorymi, o łaskę zrozumienia;
- za ludzi przeżywających trudności życiowe, o umiejętność w rozeznawaniu;
- za matki oczekujące narodzin poczętego dziecka (polecamy Karolinę i Pawła);
- za zmarłych z Apostolatu Chorych.

Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

JUBILEUSZ 90-TYCH URODZIN KS. TADEUSZA BANIOWSKIEGO

11 listopada 2020 r. Ks. Tadeusz Baniowski skończy 90 lat. Z tej okazji Jubilatowi życzymy obfitych Łask Bożych na kolejne lata życia; nieustającego zdrowia, siły w pełnieniu posługi kapłańskiej, wielu dobrych dni w gronie życzliwych ludzi, a także spokoju i radości.

Korzystając z tej niezwyklej okazji, w imieniu chorych, niepełnosprawnych i wolontariuszy, dziękuję za życzliwość i zaangażowanie w pisaniu katechez, które wzbudzają zainteresowanie Czytelników Listu do Chorych. Dziękuję za wysiłek włożony podczas wakacyjnych rekolekcji dla Apostolatu Chorych i innych spotkań oraz porad duchowych w rozmowach telefonicznych.

*Ks. Tadeusz Baniowski*

Księżu, dziękujemy za Twe bogactwo duchowe, za skromność, pracowitość, za przykład gorliwej wiary i modlitwy, z wielką skarbnicą wiedzy i talentem znajomości kilku języków. Radujemy się z Twojego hartu ducha i zapału ewangelicznego w służbie innym.

Ufamy, że z woli Bożej za dwa lata będziemy wspólnie świętować jubileusz 60-cio lecia posługi kapłańskiej.

Z darem modlitwy

Apostolat Chorych Rodzina Miłości Miłosiernej

WZNOWIONE AUDYCJE

24 września br. po dłuższej przerwie została wznowiona audycja radiowa o chorych, dla chorych i tych, którzy im towarzyszą, pod nazwą „Bądźcie pozdrowieni”. Gospodarzem tych audycji jest Referent Duszpasterstwa Chorych w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej Ks. dr Przemysław Pokorski. Gośćmi w studio byli: Pani Anna Podgórna (Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego) oraz Pani Anna Garbowska (Caritas).

Panie przekazały bardzo przydatne informacje o instytucjach samorządowych, które świadczą pomoc społeczną na terenie województwa zachodniopomorskiego. Różnią się miejscem

działania: GOPS – jednostka działa na terenie gmin wiejskich, natomiast MOPR działa w miastach na prawach powiatu. ROPS wykonuje zadania z zakresu polityki społecznej o charakterze wojewódzkim i z tymi instytucjami współpracuje Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Razem realizują projekt dofinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego pod nazwą „Region Dobrego Wsparcia”. Projekt, który wspiera opiekunów faktycznych osób niesamodzielnych, jak też osoby niesamodzielne.

Celem uzyskania pomocy w opiece nad osobą niesamodzielną można zwrócić się telefonicznie pod nr. 914253655 lub poprzez adres e-mail: dobrewsparcie@wzp.pl a także na adres siedziby ROPS – ul. Starzyńskiego 3-4, 70-506 Szczecin.

Projekt „Region Dobrego Wsparcia” dotyczy osób niesamodzielnych, które mogą otrzymać wsparcie w postaci sąsiedzkich usług opiekuńczych, bezpłatnej wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego i usług specjalistycznych również z małych miejscowości. Dodatkowe informacje można zasięgnąć na stronie internetowej: <http://www.rops.wzp.pl>

Podczas każdej audycji do studia można telefonować pod nr tel. 91 433 70 70 zadając pytania. Kolejna audycja odbędzie się 29 października br., gościem zaproszonym będzie osoba, która służy przez telefon zaufania.

Informacji szczegółowych na temat Apostolatu udziela:

– Pani Elżbieta – tel. **511 781 255**

– pytania można kierować także poprzez pocztę e-mail:

apostolatchorych.szczecin@gmail.com

Zachęcamy do zapoznania się z Duszpasterstwem Chorych – Apostolat Chorych Rodzina Miłości Miłosiernej na stronie: **<http://apostolatchorych.pl/>**. Prosimy też o informowanie znajomych o istnieniu tej strony.